

WYBORY W ANGLII

ZWYCIĘSTWO MARGARETH THATCHER

Po rozwiązaniu przez królową parlamentu, rozpoczął się w Anglii 24-dniowy okres gorącej walki wyborczej do Izby Gmin, czyli parlamentu. Zasadnicza walka toczyła się między dwoma dużymi stronnictwami politycznymi, Partią Konserwatywów (Torysów) i Partią Pracy (Laburzystów). W wyborach wziął jeszcze udział ALIANS, ugrupowanie złożone z dwóch mniejszych partii, Liberalów i Socjalnych Demokratów. Celem tych ostatnich było osiągnięcie możliwie największej ilości głosów, aby w razie gdyby żadna z głównych partii nie osiągnęła większości i nie mogła sformułować rządu, przylączyć się do strony plastującej władzę.

Wynik wyborów, które odbyły się 11 czerwca, którego rezultatu oczekiwał z napięciem cały świat był sensacyjny. Partia konserwatywów, której patronowała Margaret Thatcher, lat 61, zdobyła 376 mandatów i po raz trzeci z rzędu zwycięstwo w wyborach, osiągając absolutną większość w parlamencie. Partia Pracy pod dowództwem Neil Kinnocka uzyskała 229 mandatów; Alians zaledwie 22. Przez zwycięstwo konserwatywów pani Thatcher ma zapewnione sprawowanie urzędu premiera Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższych pięciu lat.

Zwycięstwo konserwatywów przypisać należy osobie pani Thatcher. Wygrywając wybory, po raz trzeci z rzędu, Margaret Thatcher stała się fenomenem nie tylko politycznym, ale i historycznym. Zdarza się to bowiem w historii parlamentarizmu angielskiego po raz pierwszy w obecnym stuleciu. Przez swoje zwycięstwo, “Żelazna Dama”, jak ją powszechnie nazywają, weszła definitywnie do galerii wielkich ludzi i stała się przedmiotem podziwu, nawet i tych, którzy są jej wrogami.

Obowiązującą rządzą premiera w 1979 r. zastała kraj w dużych trudnościach gospodarczych. Bilans płatniczy był negatywny, inflacja przekraczała 13 procent. W ciągu 8 lat zdołała obniżyć inflację do 4 procent, a zarówno produkcja, jak i eksport wykazują stałe tendencje wzrostowe. Zdenacionalizowała jedną trzecią deficytowych imprez państwowych, a przez odpowiednie ustawodawstwo ukroczyła szkodliwa dla gospodarki narodowej działalność syndykatów. W kampanii wyborczej statystycznie udowodniła, że społeczeństwo stało się obecnie bogatsze, coraz więcej ludzi posiada własne mieszkanie, samochody, telewizję, etc. Niestety jedynie liczba bezrobotnych wzrosła do 13 procent.

Najbardziej kontrowersyjną sprawą w kampanii wyborczej była kwestia obrony kraju. Trabalisci pod wpływem radykalno lewicowego skrzydła wysuwali żądania całkowitego, jednostronnego rozbrojenia, usunięcia amerykańskich pocisków CRUZ, zlikwidowania amerykańskich baz, rozbrojenia nuklearnych łodzi podwodnych, etc., etc. Właśnie na tle tych radykalnych, demagogicznych i nierealnych w dzisiejszych czasach warunkach żądań, powstały w Partii Pracy różnice zdań między jej częścią umiarkowaną i radykalno lewicową. Te kontrowersje osłabiły ideologiczną jedność partii i przyczyniły do przegranej. Jeżeli chodzi o obronę kraju, dzisiaj tak aktualną w okresie rokowań rozbrojenia Wschód — Zachód, pani Thatcher stoi na stanowisku zmódnierzenia broni nuklearnej i wzmocnienia sił konwencjonalnych.

Dzisiaj, kiedy Margaret Hilda Thatcher znalazła się u szczytu kariery, świat interesuje się jeszcze bardziej osobą tej niezwyklej, wspaniałej i mądrej kobiety, której odwaga, siła woli i charakteru muszą zaimponować każdemu. Co to jest za kobieta, która potrafi sprzeciwić się królowej, otwarcie krytykuje prymasa Anglii, arcybiskupa Canterbury, która w obronie kilkuset swych obywateli na dalekich nieościnnych wyspach Falklandzkich, przystępuje mimo opozycji, do wojny i wychodzi z niej zwycięsko? A przy tych wszystkich cechach nie straciła nic ze swej kobiecości, jest bardzo dobrą żoną i czułą matką dzisiaj już dorosłych mężczyzn, blizniat, Marka

i Karola. Jeden z nich niedawno ożenił się z bardzo zamożną Amerykanką. Wydana przyjęcie na 100 osób, ale rodzina królewska nie była zaproszona. Jest to “private business”, prywatna sprawa, odpowiedziała na zapytania w tej sprawie.

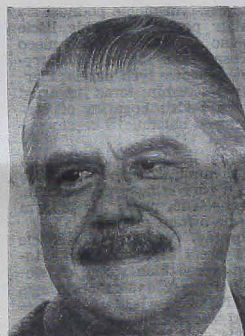
Jestem przekonany, że przy swym szczęściu, pani Thatcher będzie z powodzeniem kontynuować swoje reformy z pozytywnym dla dobra swego kraju. A zapowiedziała już walkę o czwarty z rzędu mandat.

17-06-1987 r.

Aleksander English

PROGRAM EKONOMICZNY “NOWY CRUZADO”

By powstrzymać galopującą inflację oraz pogarszającą się z dnia na dzień sytuację ekonomiczną, rząd Sarneya podjął ostatnio drastyczne decyzje w ramach tzw. “szoku ekonomicznego”. Program pod nazwą “Nowy Cruzado” został podpisany przez prezydenta na zebraniu Rady Rozwoju Ekonomicznego w pałacu Planalto. Zebranie było transmitowane na żywo przez telewizję i radio. Sarney oświadczył, że rząd opóźni budowę magistrali kolejowej, Północ-Południe, o sześć miesięcy, jak również budowę nowych fabryk petrochemicznych oraz “Huty Maranhão”. W myśl nowych decyzji zostały podniesione ceny paliwa o 13,1 procent.



Sarney wraz z nowym programem ekonomicznym rzuca na szalę swój prestiż polityczny.

Nowy program przewiduje: 1 — zmniejszenie wartości cruzado o 10,56 procent; 2 — podniesienie cen paliwa o 13,1 procent. Benzyna będzie kosztowała Cz\$ 25,80 za litr, alkohol — Cz\$ 16,80 za litr, ropa naftowa Cz\$ 10,80, a butla gazu Cz\$ 130,00; 3 — podniesienie cen energii elektrycznej o 45 procent, usług telefonicznych o 33,8 procent oraz cen stali o 32 procent; 4 — podniesienie cen chleba o 35,7 procent, mleka o 26,7 procent; 5 — zamrożenie cen wszystkich artykułów w czasie 90 dni, począwszy od 12 czerwca; 6 — zamrożenie zarobków, które później będą poprawiane miesięcznie wzrastając o średnią inflację trzech poprzednich miesięcy; 7 — zamrożenie czynszów na przebieg 90 dni; 8 — kontrolę wydatków rządowych przez specjalną komisję.

To są najważniejsze punkty nowego programu ekonomicznego mającego uzdrowić chwiejącą się gospodarkę brazylijską. Społeczeństwo przyjęło je ze sceptyzmem. Przeprowadzone ankiety wykazały, że 47 procent badanych popiera inicjatywę Sarneya. Reszta niezadowolona z niepowodzenia poprzedniego programu, krytykuje nieszczerłość rządu, który przed ogólnym zamrożeniem cen, podniósł ceny usług państwowych.

Obserwatorzy są przekonani, że jest to ostatnia próba poprawy gospodarki przez obecny rząd. Od powodzenia nowych propozycji i zarządzeń zależy siła polityczna ekipy rządzącej. Naród jest zmęczony ciągłymi niefortunnymi poścignaciami gospodarczymi. Rzeczywiście nadszedł czas, by ostatnio wydane dekryty okazały się skuteczne i poprawiły sytuację ogólną jak i poszczególnych obywateli.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Warszawa — Władze komunistyczne są niezadowolone z wizyty papieża, który odważnie, w czasie swych przemówień, dotknął spraw wolności, pokoju wewnętrznego oraz sprawiedliwości. Papież ze swej strony wyraził zadowolenie, czyniąc podsumowanie wizyty, gdyż miał sposobność “dotknięcia wielu problemów istotnych i trudnych”.

◆ Teheran — Władze irańskie zdecydowały zamknąć wody Zatoki Perskiej. To stwarza niebezpieczną sytuację gdyż Stany Zjednoczone nadal kierują się polityką gwarancji wolnych dróg morskich zwłaszcza w tym rejonie dostarczającego światu zachodniemu cennego paliwa, ropy naftowej.

◆ Moskwa — Rząd sowiecki zdegradował wielu generałów oraz oficerów odpowiedzialnych za obronę przeciwlotniczą Moskwy, gdyż nie byli zdolni przechwycić samolotu Cessna, który wylądował na samym Placu Czerwonym. Gorbaczow wykorzystał ten incydent by poczynić czystki w strukturze wojskowości sowieckiej, którą uważa za przestarzałą i nieoperatywną.

◆ Bonn — Minister Obrony Niemieckiej Republiki Federalnej zażądał wyjaśnień od rządu polskiego w związku z atakiem jakiegoś dokonały siły zbrojne Paktu Warszawskiego na statek niemiecki. Neckar — niemiecki okręt wojenny został ostrzelany przez okręty polskie kiedy obserwował manewry marynarki wojennej Paktu Warszawskiego.

◆ Rzym — We Włoszech, w czasie ostatnich wyborów do Parlamentu, wygrała Chrześcijańska Partia Demokratyczna, zdobywając 33,8 procent głosów do Parlamentu i 33,3 procent do Senatu. Socjaliści otrzymali 14,4 procent do Parlamentu i 11,1 procent głosów do Senatu. Partia Komunistyczna otrzymała 26,4 oraz 28,3 procent głosów, co uważa się za wielką porażkę.

AIDS

Jest to temat do dyskusji coraz bardziej rozpowszechniony po świecie. Jak pokazują statystyki staje się on poważnym problemem przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i w Brazylii. Możliwość zakażenia podawane są jako brak higieny w szpitalach gdzie nie używa się igieł jednorazowego użytku, lub przy transfuzjach krwi, gdy osobnik dawca jest chory lub potencjalny roznosiciel zarazków. Na razie nie ma lekarstwa na leczenie ludzi zarażonych, a mówi się tylko o środkach zapobiegawczych. Krew otrzymywana musi być badana, igły do zastrzyków mają być tylko do jednorazowego użytku, albo wreszcie mówi się o stosowaniu środków ochronnych fizycznych przy stosunkach płciowych.

Przypuszcza się, że początkowy rozwój AIDS-a przypisać należy osobnikom homoseksualnym. Istnieją przesłanki logiczne do takiego tłumaczenia. Praktyka taka oznaczałaby prawdopodobieństwo działania bakterii zawartych w organach wewnętrznych człowieka, których rozwój jest normalnie wstrzymany przez odporność naturalną organizmu. Z chwilą wprowadzenia do tych przewodów spermy, która stanowi żywy element o znikomych zdolnościach samoobrony, może ona być natychmiast zaatakowana przez owe bakterie, a te, znajdując znakomitą pożywkę, mogą wkrótce stać się tak silne, że w konsekwencji zwalczyć mogą i zniszczyć oryginalną tkankę człowieka.

Rozpowszechnienie choroby jest ułatwione przez to, że rozwój jej jest przez dłuższy czas nieostrzegany. Osoby zarażone mogą przekazać zarażenie przy współżyciu monogamicznym czy hetero gatunkowym. Propagowanie takich środków ochrony jak "kamisa de venus" może się stać ułudne, gdy partnerzy je zlekceważą, oddając się swobodnym praktykom indywidualnym lub zbiorowym, zwłaszcza będąc pod wpływem alkoholu lub narkotyków.

Tak czy owak, przyjmuje się jako fakt nieskrępowane zwyczajnie społeczeństwa na ogół a zwłaszcza istnienie różnego rodzaju klubów czy instytucji, które ułatwiają jak najbardziej swobodne spotkania miłosne.

Tymczasem powszechnie przeczoła się sprawę istotnego i zasadniczego planu walki z AIDS-em.

Porównuje się zjawisko do zarazy żółtej febrzy, która dawniej zabijała tysiące niewinnych ludzi. Prawdę mówiąc, lepszą nazwą będzie tutaj "Sodoma i Gomora", gdyż rozpowszechnienie tej choroby, lub w ogóle chorób wenerycznych, związane jest przede wszystkim z rozluźnieniem obyczajów społecznych, narkomanią i wysokim brakiem poczucia rodzinnego, ta właśnie niemoralność doprowadziła te miasta do zagłady.

Wynika więc wniosek oczywisty, że skuteczną walką z AIDS-em powinna wziąć pod uwagę czynnik moralny zachowania się społeczeństwa. A poprawa moralności musi zacząć się od zarania życia społecznego, to jest od jego młodzieży. Wpóć w nią należy więc zasady odpowiedniego zachowania się wobec płci odmiennej, przyzwyczajenia do poznanowania więzów rodzinnych i wierności małżeńskiej. Musi też wyrobione pojęcie o szkodliwości zażywania środków sztucznego podniecenia a zwłaszcza narkotyków, które w krótkim czasie niszczą osobowość człowieka, czynią go skłonny do chorób, a powodując rozwiązłe zachowanie socjalne, jest jedną z najprostszych dróg do zakażenia się AIDS'em.

Całe społeczeństwo wychowane w duchu wstrzemięźliwości moralnej i zdrowych zasad religijnych, szanuje zarówno siebie i towarzystwo z którym się styka. Spotkania płci odmiennych zaznacza się przez wzajemny szacunek a stosunki intymnych są wyrazem szczerzej i prawdziwej miłości wzajemnej, jak również podstawą do formowania zdrowego małżeństwa i szczęśliwego pożycia rodzinnego.

Lekceważenie tych zasad moralnych odbić się musi nieodmiennie na upadku społeczeństwa tak jak na to było już wiele przykładów w przeszłości.

São Paulo, 05-06-1987 r. **Victor João Szańkowski**

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone w maju 1987 r.:

N. N. — Rio Azul	200,00
Antonina Podgórska — São Paulo	50,00
Máquinas Bolbi Ltda. — Belo Horizonte	100,00
Eugenio Hoinacki — Porto Alegre	600,00
Ks. Stanisław Turbański — Morretes	600,00
Estanislau Zelazowski — Umarama	100,00
Irena Rumpel — São Paulo	100,00
Ladislau Dzięciołowski — Petrópolis	400,00

Szczerdym Ofiarodawcom serdeczne dzięki.

Nowe przepisy paszportowe

JESZCZE TRUDNIEJ BĘDZIE WYJECHAĆ Z ZSRR

Od nowego roku weszła w życie w Związku Sowieckim nowa ustawa dotycząca emigracji i wyjazdów czasowych za granicę. Niewkierzy widzą w niej nadzieję na zmianę postawy władz sowieckich, ale wielu specjalistów ostrzega, że jest to kolejny zabieg obliczony z myślą o Zachodzie, a prawdziwych zmian nie będzie.

Zgodnie z nowymi przepisami każdy starający się o wyjazd musi złożyć podanie o paszport i powinien otrzymać odpowiedź w ciągu 4-6 tygodni. W całej ustawie słowem nie wspomniano jak starać się o emigrację, która nadal uważana jest za zdradę ojczyzny. W praktyce więc tysiące ludzi od lat zabiegających o wyjazd znajdować się będzie w tej samej sytuacji.

Jednak coś się ostatnio ruszyło. Pomimo że rok 1986 był rokiem najgorszym jeśli chodzi o udzielanie zezwoleń dla emigrantów żydowskich — jedynej kategorii, której prawo do wyjazdu jest akceptowane — to w ostatnich tygodniach liczba wyjazdów znacznie wzrosła — 98 tylko w ciągu jednego miesiąca, a 300 otrzymało już odpowiednie dokumenty. Jak twierdzą optymiści, nie wprowadzenie nowej ustawy jest ważne, ale szereg artykułów w prasie sowieckiej, opisujących uciążliwość życia na Zachodzie, z przykładami tych, którzy zdecydowali się na powrót. To próba wyjścia "z twarzą" — ludzka się nadzieja ci, którzy marzą o wyjeździe.

Problem emigrantów żydowskich jest najbardziej znany, a przeciw tysiące Rosjan, Ormian, Niemców, w każdej chwili wsiadłoby do pociągu, by zostawić z sobą ten "najlepszy z ustrojów". Tysiące mieszanych małżeństw jest rozbitych, sowietcy obywatele czekają na paszport, by połączyć się ze swymi zagranicznymi mężami, żonami, a czasem zobaczyc pierwszy raz, urodzone już za granicą dzieci.

Jurij Orłow, wydalony na Zachód działacz komitetu helsińskiego, ostrzega, że na wszystkie poczynania Kremła trzeba patrzeć bardzo sceptycznie. To prawda — w tym roku zwolniono z więzień i obozów pracy 17 więźniów politycznych, a jego samego i Anatola Szaranskiego wysłano na Zachód, ale setki innych nadal siedzą w więzieniach i na zsyłkach. Zwolnienie znanych postaci jest szeroko komentowane w prasie światowej i ZSRR zdobywa punkt dla siebie. "Może zaświadcza nadzieja dla innych" — powiedział Orłow w czasie pobytu w Paryżu, gdzie dziękował prezydentowi Mitterrandowi za pomoc w swoim uwolnieniu — "lecz nie nie uda się osiągnąć, jeśli przestaniesz wywierać się presją. Gorbaczow próbuje stworzyć dobre wrażenie. Już mu się wiele udało. Jeśli presja Zachodu osłabnie, to zwolnień z więzień będzie mniej".

W "Timesie" z 26 listopada opublikowano obszerny artykuł piera Jurija Orłowa, dotyczący stosunków Zachód — Sowiety i pokoju światowego w kontekście wewnętrznej sytuacji sowieckiego mocarstwa.

"Międzynarodowe bezpieczeństwo nie może być osiągnięte za pomocą samych porozumień między rządami. Rübentrop i Molotow ścisłali sobie ręce tuż przed wybuchem wojny między Niemcami i ZSRR" — tym mocnym stwierdzeniem zaczyna Orłow swoje wywody. Jego zdaniem bezpieczeństwo na świecie może wzrosnąć jedynie wtedy, gdy zmieni się wewnętrzne stosunki w Związku Sowieckim, gdy działacze tacy jak on z powodu krytycznych uwag pod adresem polityki Kremła przestaną być sadzani do więzień i wysyłani na Syberię, gdy polityka władz centralnych, w tym i polityka militarna, przestanie być okryta tajemnicą, a wypowiadający się przeciwko militarystyce kraju nie będą sądzeni jako zdrajcy i szpiedzy".

"Jeżeli chcemy, aby coś się zmieniło" — pisze Orłow — "to powinniśmy uczynić wszystko, aby te zmiany stały się dożliwe. Na konferencji przeglądowej w Belgradzie żadna z delegacji zachodnich nie poczyniła najmniejszych wysiłków. Obecnie, na podobnej konferencji w Wiedniu wszyscy mówią o prawach człowieka, ale większość delegacji zachodnich nie wymienia z nazwy państwa winnego łamaniu podstawowych praw człowieka. Większość delegacji zachodnich nie wymieniła nazwisk osób, które powinny natychmiast być zwolniono z więzień, obozów pracy, zsyłek czy szpitali psychiatrycznych, nie wymieniono też nazwisk "refuzników", którzy od lat starają się o opuszczenie kraju.

Konieczne jest domaganie się, ciagle i uporczywie, generalnej amnestii dla więźniów politycznych w ZSRR. Doprowadziłoby to do zwolnienia ponad 800 więźniów politycznych, do 40 działaczy praw człowieka, którzy zajmowali się monitoringiem realizowania Aktu Końcowego z Helsinek. To sprawa zasadniczej wagi, aby w następnym dokumencie końcowym zapewnione zostało prawo obywateli do monitorowania przestrzegania praw człowieka.

Nikt w ZSRR nie powinien być karany za to, że domaga się prawa do wyjazdu i przyjazdu do swego kraju, czy za rozmowy z cudzoziemcami. W Helsinkach Związek Sowiecki przyrzekł całemu światu, że jego obywatele będą cieszyć się wolnością, tak jak gwarantowane jest to gdzie indziej. Zachód musi domagać się, aby te zobowiązania były wypełniane.

("Dziennik Polski")

TAM RZĄDZA KOBIETY

Dobrze jest być kobietą na wyspach Bijagós. Na tym archipelagu niewielkich wysp, położonych w pobliżu zachodniego wybrzeża Afryki, a należących do Gwinei, panuje nadal matriarchat. Kobiety rządzą tu niepodzielnie, mężczyźni pracują na ich rozkaz; złowione ryby, zebrane orzeszki ziemne czy kokosowe zobowiązani są oddawać do dyspozycji kobiet. "Musimy robić to, co podoba się naszym kobietom" — mówią mieszkańcy Bijagós.

Na wyspach, liczących tylko około 15 tysięcy mieszkańców, kobiety wybierają sobie mężów, a nie mężczyźni żony. Toteż młodzi kawalerowie, zwani tam cabarros, bardzo dbają o siebie: starają się ubierać ładnie i kolorowo, noszą biżuterię, wąża na głowie twarzowe opaski z barwnych chustek, używają perfum. Muszą podobać się kobietom, bo inaczej grozi im starokawalerstwo, a więc "utrata twarzy".

Jeśli jako mężowie są nieposłuszni lub leniwi, żona ma prawo wygnać ich z domu. Na mężczyznach też w dużym stopniu spoczywa obowiązek opieki nad dziećmi. "My kobiety, wcześniej znalazłyśmy się na ziemi, mężczyźni zostali stworzeni później, i dlatego muszą nam podlegać" — tak brzmi na wyspach prastare uzasadnienie matriarchatu. W młodym pokoleniu zdarzają się już wypadki "dezercji" mężczyzn z kobiecej wyspy, ale są one rzadkie...

CIEKAWOSTKA

◆ Muzyka rockowa zagroziła populacji żółwi morskich na wyspie Zakynthos na Morzu Jońskim. Ci potężni krewniacy dinozaurów, wielkości około metra kwadratowego i o wadze do 110 kg składają o milionów lat swe jajka w piasku zatoki Lagana. Każdego roku w lipcu i sierpniu gromadzi się tam około 800 samiczek i znosi do 150 jaj wielkości piłek tenisowych. Zatoka została wprawdzie uznana za rezerwat przyrody, ale na krańcach rezerwatu powstało w ostatnich latach mnóstwo hoteli i bazarów. Stamtąd od wczesnych godzin rannych aż do późnej nocy dobiega głośnie muzyka rockowa, powstrzymująca samice żółwi od podróży do zatoki w celu złożenia jaj. Władze greckie przygotowują nową ustawę zabraniającą w tamtych rejonach w lipcu i sierpniu uprawiania muzyki rockowej.

Wiadomości o Polsce

WIRTUOZ I POLITYK

29 czerwca przypada 46 rocznica śmierci wielkiego męża stanu, pianisty, kompozytora, światowej sławy wirtuozą, polityka i działacza społecznego, pierwszego premiera i ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Jana Paderewskiego. Swoim talentem i pracowitością służył wiernie sprawom ojczyzny i interesom Polonii świata. Jako genialny artysta i gorący patriota zasłużył sobie na głęboką wdzięczność Polaków i powszechny szacunek w świecie.

Zyczeniem Ignacego Paderewskiego było, aby jego doczesne szczątki wróciły do wolnej Polski. Zyczenie to — jak dotąd — nie może być spełnione. Ciało Ignacego Jana Paderewskiego spoczywa na cmentarzu wojskowym w Arlington w Waszyngtonie, natomiast serce przez wiele lat było przechowywane w domu pogrzebowym Jana Smoleńskiego w Brooklynie, a później przeniesione na Cypress Hill Cemetery w Queensie. Kongres Polonii Amerykańskiej z okazji 45 rocznicy śmierci wielkiego męża stanu Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown.

Ignacy Jan Paderewski był jednym z niewielu polskich artystów, którzy zyskali niebывałą popularność i światową sławę. Dziś możemy śmiało stwierdzić, że on jeden osiągnął szczyt możliwości oddziaływania swoją sztuką na publiczność.

Na przełomie stuleci nie było bardziej ubóstwanego, podziwanego i uwielbianego pianisty niż on. Jego dość długie i bogate życie przypadło w połowie na wiek ubiegły i w połowie na nasze stulecie. Urodził się 6 listopada 1860 roku we wsi Kurzyłowa na Podolu, które tak bogato obrodziło w talenty literackie i muzyczne. Po matce odziedziczył muzykalność, ojciec — powstaniec był dla niego wzorem postawy patriotycznej. Muzyka i działalność z myślą o ojczyźnie stały się wyznacznikami jego życia.

Jako dwunastoletni chłopiec przyjechał do Warszawy i rozpoczął naukę w Instytucie Muzycznym. W 1878 roku ukończył studia z wyróżnieniem i został profesorem klasy fortepianu. W 1880 roku wyjechał do Berlina na uzupełniające studia kompozycyjne u prof. Fryderyka Kiela oraz instrumentalną u prof. Henryka Urbana.

Podczas pobytu w Berlinie Paderewski poznał młodego pianistę Maurycego Moszkowskiego, który polecił go znanemu berlińskiemu wydawcy. Firma Bote und Bock podjęła ryzyko wydania utworów kompozytora o nie znanym nazwisku. Po ukończeniu studiów uzupełniających u prof. Urbana Ignacy Paderewski postanowił poświęcić się dalszym studiom pianistycznym. Ciągłe czuje młodosyć wiedzy, a pragnienie osiągnięcia doskonałości kieruje go ku najwybitniejszym mistrzom epoki. Na przeszkodzie staje często brak funduszy na dalsze kształcenie. Z pomocą przyszła mu wielka artystka dramatyczna Helena Modrzejewska, która z radością przyjęła zaproszenie do występu w Krakowie na wspólnym koncercie z młodym utalentowanym pianistą, zapewniając swoim nazwiskiem powodzenie całej imprezy.

Zarobione pieniądze Paderewski przeznacza na dalsze studia pianistyczne u czołowego pedagoga epoki Teodora Leszetyckiego. W 1884 roku artysta jest już w Wiedniu. Początkowo Leszetycki nie wierzy, aby zdolny wprowadzić lecz mający już 24 lata pianista mógł nadrobić stracony czas i zostać koncertującym pianistą wysokiej klasy.

Po czterech miesiącach nauki zdecydowanie zmienił zdanie. Dzięki jego rekomendacji Paderewski otrzymał posadę profesora w jednej z najwyższych klas fortepianu w konserwatorium w Strasburgu.

W tym okresie zaczął też koncertować jako pianista, dał o sobie znać także jako kompozytor. W Salzburgu dał recital uwięziony pełnym sukcesem, grał wyłącznie swoje kompozycje, które zostały uznane za udane i atrakcyjne. W 1887 roku skończył studia u Leszetyckiego i wystąpił na publicznym koncercie wspólnie ze słynną śpiewaczką Pauliną Luca. Młody polski pianista odniósł duży sukces i stał się przedmiotem zainteresowania wiedeńskich melomanów.

Ponieważ ciągle trapiły go niepewności i dążył do perfekcji wykonania każdego utworu, przysłał swojego nauczyciela o dalsze rekomendacje, tym razem do sędziwego już Jana Brahmsa.

Stary mistrz po zapoznaniu się z jego umiejętnościami i po przejrzeniu kompozycji oświadczył z pełnym przekonaniem, że żaden nauczyciel nie jest już Paderewskiemu potrzebny. Umie tyle, że może rozwiać się dalej pracując sam.

W 1888 roku Paderewski dał pierwszy występ w Paryżu i odniósł duży sukces. Koncerty w Konserwatorium Paryskim są zawsze znaczącymi wydarzeniami w życiu muzycznym nad Sekwaną.

Następne lata przynoszą nowe propozycje koncertów, występy w wielu krajach i wielki rozwój kariery. Koncerty stały się pasmem olśniewających sukcesów młodego Polaka, który przy każdej okazji podkreśla swoje pochodzenie.

Jesienią 1891 roku przyjeżdża Ignacy Paderewski do Ameryki, pierwsze kroki stawia w Nowym Jorku, gdzie w Carnegie Hall daje swój pierwszy występ 17 listopada. Nowy Jork przyjmuje go owacyjnie, koncert kończy się olśniewającym triumfem. Paderewski otrzymuje propozycję dania 117 recitali w Ameryce, za które zaofiarowano mu honorarium, jakiego nigdy nie otrzymał żaden inny artysta. Odtąd sława trzydziestoletniego mistrza jest ugruntowana.

Po Nowym Jorku przychodzi kolej na inne miasta. Oklaskują go: Boston, Chicago, Filadelfia, Nowy Orlean, Los Angeles i San Francisco. Wszędzie ogromne powodzenie. Honoraria slegają za wzrotnych sum. Po występach w Ameryce okazało się, że kim dla śpiewaków był legendarny Enrico Caruso, tym dla pianistów stał się Paderewski.

Przez cały czas artysta także komponuje. W latach 1899-90 powstaje opera Manru z librettem według powieści Kraszewskiego "Chata za wsią". 29 maja 1901 roku w obecności kompozytora odbyła się w Operze Królewskiej w Dreźnie światowa prapremiera Manru, w dziesięć dni później, 8 czerwca, wystawia ją Opera Łwowska, gdzie publiczność zgłotowała twórcę gorącą owację. Następnie Manru wystawiono w Krakowie.

Po Nowym Jorku po operę Ignacego Paderewskiego sięgają inne miasta. Manru jest wystawiana w Europie i Ameryce.

Odnosząc bez przerwy triumfy w salach koncertowych, co przynosi mu miano największego pianisty swojej epoki, Paderewski coraz intensywniej poświęca się działalności patriotycznej. W 1910 r. w 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem i 100 rocznicę urodzin Chopina, bardzo bogaty już artysta funduje pomnik Grunwaldzki w Krakowie. Podczas uroczystości chopinowskich we Lwowie wygłasza słynną mowę, która obiega świat, przypominając o prawie narodu polskiego do wolności i niepodległości. Dalsze lata ukazują go jako wspaniałego mówcę, wybitnego męża stanu i wielkiego patriotę, orędownika niepodległości Polski. "To geniusz, który przypadkiem gra na fortepianie" — powiedział o nim wielki kompozytor francuski Camil Saint-Saëns.

Wybuch I wojny światowej zastaje Paderewskiego w Szwajcarii, gdzie wspólnie z Henrykiem Sienkiewiczem zakłada Komitet Pomocy Polskim Ofiarom Wojny. Rozpoczyna też serię koncertów z których dochód przeznacza na cele dobroczynne. Odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 roku jest dla artysty wydarzeniem wielkiej wagi. Decyduje się nawet na zawieszenie działalności koncertowej, aby zająć się sprawami publicznymi.

Przybywa do odrodzonej Polski, w 1919 roku zostaje premierem i ministrem spraw zagranicznych.

Później dużo czasu poświęca pracy pedagogicznej, prowadzi kursy mistrzowskie dla młodych pianistów. W 1921 roku wraca na sale koncertowe. Mimo upływających lat i różnych dolegliwości związanych z wiekiem, stary już mistrz ciałem gra i to gra świetnie. Występuje w Europie, Ameryce, Afryce i Australii, jako pianista wirtuoz jest wciąż fascynujący. Każdy koncert jest atrakcją dla melomanów.

Lata międzywojenne spędził w większości w podróży artystycznych. Nie najlepszy stan zdrowia często daje o sobie znać, ale mistrz nie przerywa na dużej działalności.

Wielkim wstrząsem dla Paderewskiego jest wybuch drugiej wojny światowej. Ciągłe jest czynny, działa, zabiega, pomaga. Od 1940 r. przewodniczy Radzie Narodowej przy rządzie RP w Londynie.

Z okazji półwiecza debiutu w Ameryce przyjeżdża w 1941 roku do USA. Z początkiem maja 1941 roku wraca z Florydy do Nowego Jorku. Bierze udział w zjeździe weteranów Armii Polskiej, wygłasza ostatnie swoje przemówienie. Wkrótce osiemdziesięcioletni artysta zapada na zapalenie płuc. 29 czerwca Ignacy Paderewski umiera w Nowym Jorku. Ciało jego spoczęło w Waszyngtonie.

Bogdan Okulski

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY PRZEWI SELEKCIJ WEDŁUG PŁCI

W Polsce występuje nadmierna feminizacja zawodu lekarskiego. Wśród lekarzy kobiety stanowią prawie 54 procent, 81 proc. stomatologów to panie, a w farmacji pracuje ich ponad 87 proc. Tymczasem w wielu specjalnościach, przede wszystkim w chirurgii, medycynie nuklearnej, ortopedii, psychiatrii i gdzie indziej potrzeba lekarzy męczyzn. Wychodząc z tego założenia minister zdrowia i opieki społecznej określił limity przyjęć na 1 rok studiów medycznych — 50 proc. mężczyzn i kobiet, a na wydziałach stomatologicznych 70 proc. miejsc dla kobiet i 30 proc. dla mężczyzn. Stosowanie tych limitów sprawiło, że kandydatki na studia, które lepiej od swych kolegów zdawały egzamin wstępny, nie dostawały się na studia. Zaskarżona przez zainteresowanych praktyka znalazła się ostatnio na wokandzie Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał orzekł, że zarządzenie ministra sprzeczne jest z Konstytucją PRL, która określa równość wszystkich obywateli wobec prawa bez względu na płeć, pochodzenie, zawód, wykształcenie, rasę czy wyznanie i przyznaje kobietom takie same prawa jak mężczyznom (w tym również prawo do nauki). Podobnie, na co zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny, zarządzenie ministerialne sprzeczne jest z ustawą o szkolnictwie wyższym, która stwierdza, że podstawowym kryterium decydującym o przyjęciu na studia jest merytoryczna wiedza kandydatów. Trybunał Konstytucyjny zobowiązał ministra zdrowia do uchylenia w ciągu 3 miesięcy przepisów powodujących nierówność szans adeptów niedoczyn na starcie i prowadzących do niesprawiedliwej selekcji według płci.

LALKI Z CAŁEGO ŚWIATA W KRAKOWIE

W Krakowie otwarte ma być Muzeum Lalek. Zanim to jednak nastąpi, w salach Muzeum Historycznego podziwiać można licząc ok. 1000 sztuk kolekcje lalek regionalnych z całego niemal świata — plon urządzanych od 12 lat w Krakowie międzynarodowych konkursów. Wśród eksponatów znajduje się m. in. 50 lalek z Tajlandii, za które ich autorka, pani Tongkorn Chandavimol otrzymała w swym kraju tytuł księżycy.

Trwają już przygotowania do kolejnego VII Międzynarodowego Biennale Lalek Regionalnych, które odbędzie się jesienią. Tradycyjnie zjawia się na nim wystawcy ze wszystkich kontynentów, w tym z tak nawet odległych zakątków świata, jak wyspy Bahama.

Kiedy zaczyna się człowiek...

Matka jest pierwszym ekologicznym środowiskiem człowieka.

Matka — to pierwsze mieszkanie, ciepło, woda, powietrze, pożywienie, pierwszy dotyk ciała. Matka — to pierwsze przeżycia, pierwszy dialog ze światem. Ono jest już aktywnym podmiotem tego dialogu. Reaguje. Odpowiada.

Emocje matki wywołują zmiany chemiczne krwi. Hormony, adrenalina przedostają się wraz z krwią do organizmu dziecka, które reaguje na te bodźce podobnie jak matka: po centem się, przyspieszonym biciem serca. Obserwować już można reakcje ruchowe dziecka na takie bodźce; zapamiętuje je, uczy się.

Reakcje bywają pozytywne, ale bywają też stresowe, chorobowe. Tu matka służy jako bufor przed uderzeniami losu. Najpotężniejszym izolatorem, który chroni dziecko jest jej miłość. Równoważy negatywne uczucia.

Wszystkie emocjonalne przeżycia odbijają się w reakcjach organizmu dziecka, a więc zapisują się w jego strukturze fizycznej na całe przyszłe życie. Te pierwsze informacje wpisują się w jego organizm niezwykle silnie, ponieważ są pierwszymi. Może ten zapis ulegnie zamazaniu, gdy świat stworzy mu warunki lepsze, ale może się znowu odczekać, gdy świat stanie się okrutny.

Mówi się o wspomnieniach z okresu płodowego. Wiele metod takich, jak: rebirthing, hipnoza, primal scream przywołuje takie przeżycia. Czy jest to możliwe, aby dziecko pamiętało?

"Byłem dzieckiem niechcianym, dlatego usiłowałem popełnić samobójstwo jeszcze w łonie matki, zaciskając sobie pepowinę wokół szyi..." — opowiadał nam Leonard Orr, twórca rebirthingu. "Wariat" — komentowali niektórzy tę zbyt daleką może przenośnię. Lecz kto ma podstawy, aby zdecydowanie temu zaprzeczyć. Dziecko może nie kojarzyć przyczyn swoich reakcji, ale odbiera bodźce z ciała i psychiki matki na swoim poziomie funkcjonowania. Techniki regresji są dodatkowym potwierdzeniem dokonującego się w życiu płodowym zapisu.

W ostatnich latach rozwój embriologii oraz technik diagnostycznych, jak ultrasonografia, endoskopia pozwolił zajrzeć do brzucha matki i jak nigdy dotąd podglądać pierwsze miesiące życia nie narodzonego jeszcze człowieka, zobaczyć jego reakcje: jak odpowiada przyspieszeniem serca na przesłuchaniu matki.

21 dnia od poczęcia bije już serce nowego człowieka. W ósmym tygodniu życia dziecko w łonie matki jest już właściwie uformowane. Ma rączki, nogi, organy wewnętrzne, brodawki na piersiach, powieki. Dziecko (nie używamy słowa "płód", bo jest to już dziecko i tak tylko powie o nim matka) ma 3 cm, ale jest gotowe, tkwi w nim, jak w nasieniu, kształt przyszłej rośliny.

Zaczyna czuć już zapach, smak lekko słodki wody, w której pływa, paluszki próbują oddechów chwytania, reaguje na dotknięcie policzka, a w dwunastym tygodniu zwraca już głowę w kierunku dotknięcia, aby odnaleźć po urodzeniu brodawkę z pokarmem matki.

W trzecim miesiącu uczy się języka ruchu. Spacer, gimnastyka, każde poruszenie matki jest szkołą ruchu dla dziecka, jest sygnałem, który odczuwa, notuje. Wykształca się jego kora mózgowa, uczy się myślenia. Zmysł równowagi wspiera go w porządkowaniu impulsów przekazywanych do mózgu. Z każdym ruchem staje się mądrzejszy. Ruch jest pierwszym językiem, który mały człowiek rozumie. Zmysły są pierwszymi antenami, którymi wychwytuje odgłosy z nieznanego świata.

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK

Zalätwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perнета, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esp. Eq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Między 9 a 12 tygodniem umie już zmarszczyć czoło, włożyć palec do ust, pojawiają się delikatne paznokietki, podobno zaczyna miewać sny.

Pierwsze mimiczne grymasy — to mowa uśmiechów i płaczu, którą będzie się porozumiewać z matką, gdy spotka się z nią twarzą w twarz, bo tylko w ten sposób będzie umiało wyrażać swoje uczucia i żądania. Uczy się już ssać i przeżywać.

Między 12 a 20 tygodniem życia następuje ogromny skok w jego rozwoju. Rośnie, przybiera na wadze. Stopniowo coraz więcej wrażeń i szumów dociera z zewnątrz. Do dźwięków tych włącza się głos ojca. Poznaje go. Ojciec jest tym, który stwarza "środowisko" matce, zapewnia bezpieczeństwo. Jest tym, który razem z matką powinien powitać dziecko przychodzące na świat. Potrzebny jest i matce, i dziecku.

Wracając do pytania: kiedy rozpoczyna się człowiek? — można by się cofnąć jeszcze dalej, aż do dziadków. Cechy są dziedziczone przy zmianach gametów chromosomowych. Współczesne metody inżynierii genetycznej w celu określenia psychoosobowości cech człowieka sięgają do dziadków. Ale jakby tak poszperać, to przeciwieństwo w chromosomach dziadków zawarte są cechy ich dziadków, a więc cała droga ewolucyjna człowieka zawarta jest w chromosomach dziś rodzącego się dziecka. Każdy błąd dziś popoinylny w zwiolotnionej formie przekażemy swoim praprawnukom. Uwważajmy. Odpowiedzialność nasza sięga bardzo daleko.

Lucyna, Winnicka

W KÓŁKU RODZINNYM

Jak korzystać z zamrażarek?

Zamrażarki mają do spełnienia inną funkcję niż chłodziarki, które potocznie nazywamy lodówkami. W nich przechowywujemy bieżące zapasy; do zamrażarki zaś nie powinno się zaglądać zbyt często. Ilość świeżych produktów wkładanych do niej w ciągu doby nie powinna przekraczać dziesięciu procent jej pojemności.

Wszystkie produkty wkładane do zamrażarki powinny być wcześniej przygotowane do spożycia, podzielone na porcje i szczelnie owinięte w folię aluminiową, woreczki lub pojemniki plastikowe, ale tylko nadające się do tego celu. Najbezpieczniej jest korzystać z folii po masło (chodzi o to, żeby była wyłożona papierem) i kubeczków po masło roślinnym, serkach, kefirze etc. Woreczki już wypełnione należy dobrze obciągnąć, aby usunąć z nich powietrze.

Mięso przeznaczane do zamrożenia należy tylko oczyścić (nie myć!), usunąć kości (te zamrozić oddzielnie) i w zależności od przeznaczenia podzielić na mniejsze kawałki. Gotową pieczeń, oczywiście, zamrażać w całości.

Ryby przed zamrożeniem sprawić, odgłowić, zrobić płaskie filety i popakaować.

Wszystkie produkty trzeba pieczolowicie chronić przed rozmrożeniem. Ponowne zamrożenie powoduje czterokrotny wzrost ilości bakterii i poważny ubytek wartości odżywczych.

Odszranianie zamrażarki przeprowadza się raz na kilka miesięcy. Wszystkie produkty trzeba wtedy wyjąć, przełożyć do worka plastikowego i szczelnie owinąć. Zamrażarkę umyć, wytrzeć do sucha, włączyć do sieci i ułożyć produkty z powrotem.

KUCHNIA POLSKA

SZBYPKE PASZTECIKI

Nalesniki, tyle parówek ile naleśników, keczup, żółty ser starty na jarzynowej (grubej) tarce, 2-3 surowe jajka do obtaczania, tarta bułka do obsypania, olej (margaryna) do smażenia.

Usmażyć cieniutkie naleśniki. Parówki włożyć do wrzątku i rozgrzać. Każdy naleśnik posmarować keczupem, posypać tartym serem, położyć na to parówkę i zawinąć. Maczać w rozbitych jajkach, obtaczać w tartej bułce i rumienić na rozgrzanym tłuszczu. Podawać na gorąco z piwem lub z surówką. Uwaga: najładniejsze są paszteciki jeśli naleśnik smażyliśmy na małej patelni, parówki należy wówczas przekroić na pół.

Uśmiechnij się...

Z HUMORU KRAJOWEGO
Związki zawodowe w krajach komunistycznych są jak ciocia — obiegują rower a kupują szczyryk.

Partia — jak babcia — ślepa, głucha, ale rządzi.

A ZSRP jest jak nasz sąsiad, który skradł rower, ale szukał go z nami cały dzień.

— Dlaczego Rosjanie tak długo siedzą w Afganistanie?

— Nie mogą znaleźć tego, który ich zaprosił.

— Jak podróżują Holendrzy?

— W kraju rowerami, na granicę samochodami.

— A Rosjanie?

— W kraju pieszko, na granicę czolgami.

— Co to jest komunizm?

— Kara za rewolucję pa-

dziernikową.

— Jaka jest różnica między agresją a pomocą sąsiadka?

— Gdy do kraju wejdą obce wojska to jest agresja, gdy wojska sowieckie — to jest pomoc sąsiadka.

Definicja agresji:

— Zbrojna napaść jednego państwa na drugie bez zgody Związku Radzieckiego.

Rady praktyczne

PRASUJEMY

Welny gładkie (czysto welniane) prasuje się po prawej stronie przez linie płaskie. Ciemne welny (czarne, granatowe) można prasować przez gazetę.

Welny z domieszką włókna syntetycznego prasuje się przez zaparzaczkę — po lewej stronie.

Męski garnitur z welny czy welniana sukienka, żółte zgniecioną (np. wyjęte z lizki w podróży) można świeżyć bez prasowania, wieszając go na ramieniu nad wanną, do której lejemy z kranu gorącą wodą. To sząca się nad wanną rozprowadzi i wyprostuje gnienca.

Jedwab naturalny prasuje się po lewej stronie, a jedwabie z polskiem — po lewej.

Cienki batyst, etamina, ka bawelniana i clemena welny prasuje się po lewej stronie. Jasne bawelny, kielie i deseniowe — po lewej.

Aksamit zwilża się po lewej stronie i prasuje powietrzem, mocno naciskając. Do tej czynności nie potrzebne są dwie...

Escolas Superiores na Polônia (3)

OS DIVERSOS TIPOS DE ESCOLAS SUPERIORES

Universidades: Na Polônia estão funcionando 10 universidades. São: Universidade de Varsóvia, Universidade Jagiellonska, Universidade da Silésia em Katowice, duas universidades em Lublin: Universidade Maria Curie-Skłodowska e Universidade Católica; Universidade de Łódź, Universidade A. Mickiewicz de Poznań, Universidade Nicolau Copernico de Toruń, Universidade Boleslaw Bierut de Wrocław. As maiores e que possuem a reputação de melhores são a Universidade de Varsóvia e Cracóvia. Na Universidade de Varsóvia estão estudando mais de 20 mil estudantes. Mas deve-se afirmar que cada uma das demais universidades tem também direções dedicadas às pesquisas e didáticas (se bem que nem todas) num elevado nível científico.

Em todas as universidades se apresentam direções humanísticas, sociais, jurídicas, físicas, químicas, biológicas, matemáticas e no domínio das ciências geológicas. Exceção é a Universidade

Católica de Lublin, que conduz somente estudos nas direções humanísticas, sociais e teológicas. Todas as universidades conduzem um sistema ampliado de estudos de extensão universitária e de doutoramento.

Escolas pedagógicas: Existem na Polônia 11 escolas superiores de pedagogia (Szczecin, Słupsk, Bydgoszcz, Olsztyn, Kielce, Zielona Góra, Opole, Varsóvia, Czestochowa, Cracóvia, Rzeszów). Essas escolas formam professores. São escolas menores, em geral nelas estudam, em média, de 3 a 5 estudantes. Algumas delas especializam-se em certas direções de formação, por exemplo, a Escola Superior de Pedagogia de Varsóvia prepara professores que trabalham em escolas especiais, ensinando jovens deficientes e apresentando anormalidades. Iguais direções de estudos existem também em algumas outras escolas superiores, mas não são tão desenvolvidas.

As maiores das escolas pedagógicas superiores se encontram em Cracóvia e Opole. Ambas têm direito de doutorizar e nomear professores (a nível de docente, grau científico na Polônia — n.t.).

As escolas pedagógicas superiores conduzem também numerosos cursos de extensão universitária.

Escolas econômicas: Presentemente existem 5 escolas econômicas superiores autônomas. A maior e a mais antiga (em 1982 completou 75 anos de existência) é a Escola Central de Planejamento e Estatística de Varsóvia. Ao lado dela existem as academias econômicas de Katowice, Cracóvia, Poznań e Wrocław. Na escola de Varsóvia estudam cerca de 10 mil estudantes, nas demais de 4 a 6 mil. Essas escolas superiores formam tanto em direções teóricas (teorias econômicas, econometria) como também nos diversos campos da economia (finanças, economia do trabalho, da indústria, de empresa, etc.).

Estudos econômicos são conduzidos também por algumas universidades (de Varsóvia, Łódź, Crdansk, Taruń e Universidade Maria Curie-Skłodowska de Lublin), bem como por algumas politécnicas (de Szczecin, Escola de Engenharia Superior de Radom). Nas universidades presta-se atenção à formação teórica, nas politécnicas à formação para as necessidades diretas da economia.

(continua)

O CINQUENTENÁRIO DA COLÔNIA GLEBA ORLE EM ARAPONGAS (2)

MARIANO KAWKA

No capítulo destinado à colonização polonesa no Brasil, informava-se às pessoas dispostas a emigrar que na época (1937) havia dois tipos de colonização em curso: a colonização oficial e a particular. A colonização oficial (governamental) estava sendo realizada nos municípios de Santa Rosa e Palmeira, no Estado do Rio Grande do Sul (com 3.580.000 habitantes, dos quais 80.000 poloneses), por força de decreto do governo estadual, através da Companhia Dahne Conceição, com sede em Porto Alegre. Quanto à colonização particular, dizia-se que o governo polonês havia permitido que fossem recrutados colonos apenas através das seguintes empresas: a "Liga Morska i Kolonialna" (Liga Marítima e Colonial), o "Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie" (Sociedade Colonizadora em Varsóvia) e a "Paraná Plantations Limited".

O "Towarzystwo Kolonizacyjne" realizava a colonização da Colônia Águia Branca, no Estado do Espírito Santo (que possuía 840.000 habitantes, sendo 20.000 poloneses). No Paraná (que contava 1.200.000 habitantes, dos quais 150.000 poloneses), a colonização estava sendo realizada por duas Companhias: pela "Liga Morska i Kolonialna" e pela "Paraná Plantations Limited". A primeira havia comprado 7.000 hectares no vale do rio Ivai e fundado a Colônia Morska Wola (hoje Quedas do Iguaçu). Posteriormente a empresa comprara mais 10.000 hectares ao sul de Morska Wola, onde estavam sendo realizados os trabalhos preparatórios para a colonização. A "Paraná Plantations" (Companhia de Terras Norte do Paraná, depois Companhia Melhoramentos Norte do Paraná) estava realizando a colonização polonesa na Colônia Orle (que significa "Pequena Águia"). Na época, a colônia fazia parte do município de Londrina (que tinha cerca de 400 casas e mais de 1.500 habitantes). Somente a partir de 1947 é que passou a fazer parte do município de Arapongas.

A formação da "Paraná Plantations" decorreu da iniciativa de alguns fazendeiros paulistas, conhecedores da fertilidade da terra roxa e desejosos de aproveitá-la para a cultura do café, que conseguiram sensibilizar empresários ingleses, na pessoa de Simon Joseph Fraser (Lord Lovat), a aplicarem na região o capital necessário para a colonização dessas terras. Assim, foi criada em Londres, em 1925, a "Paraná Plantations Ltd.", que controlava acionariamente uma subsidiária no Brasil com o nome de Companhia de Terras Norte do Paraná (mais tarde Companhia Melhoramentos Norte do Paraná), sob a direção de brasileiros em sua maioria. (continua)



Chegada de algumas famílias de imigrantes a Gleba Orle (Arapongas) em 1937.

MORTE DE JULIUSZ SLOWACKI

(Conclusão)

Eu encontrei-o na cama já completamente consciente. Perguntel-lhe sobre a saúde. Disse-me que agora tem febre a qual lhe sustenta as forças, mas se sente muito fraco. Perguntou do Padre, queria que o chamasse já. Meia hora mais tarde trouxe o Padre que falando com ele foi à igreja buscar os Sacramentos. Durante este tempo, Júlio vendo-nos comovidos, pegou-me pela mão e com voz interrompida mas clara e calma disse estas poucas frases que gravei profundamente na memória: "Diga à minha mãe que não lhe escrevi nada, porque estas coisas não se escrevem, mas que sinto-me feliz que hoje como para despedida recebi uma carta sua e que pensando nela morro". Depois de alguns momentos de silêncio elevou os olhos para cima e num tom mais solene ainda prosseguiu: "A fé na imortalidade da alma e justiça divina é um novo dom do Criador a nós concedido. Somente esta fé permite aceitar calmamente a morte. Até aqui pressentia-se que Deus é justo, mas não compreendia-se a Sua justiça e admitia-se a existência de muitas rodinhas artificiais, por meio das quais Deus recompensaria a injustiça e o sofrimento desta vida. Mas hoje eu confio na justiça de Deus, porque a compreendo, confio assim que se pudesse confiar o meu espírito nas mãos da mãe, para que ela o recompensasse de acordo com o merecimento, não o entregaria com tanta confiança a qual hoje o entrego nas mãos do meu Criador.

"É verdade — que onde quer que te encontre a última hora, quer num alto posto ou em modesta casinha da aldeia ou no próprio palácio, aceitarás a vontade divina calmamente e com dignidade, como convém a um espírito imortal". Nisto voltou o Padre, e quando após a confissão mostrou o Santíssimo Sacramento, Júlio levantou-se com a própria força e ajoelhou-se na cama, depois recebeu a Extrema Unção com perfeito uso dos sentidos e rezando sempre. Após a recepção dos Sacramentos a febre o deixou completamente, os olhos tornaram-se claros e no rosto calmo apareceu um sorriso tão meigo e atraente que não se podia desviar o olhar deste semblante milagrosamente belo de santo êxtase. Depois de um momento de tal concentração estendeu as mãos para nós e com um amável sorriso disse: "Graças sejam dadas ao Criador, que me permitiu receber os Sacramentos antes de morrer. Frequentemente pensava se alcançaria esta graça". Depois tomou um pouco de chá quente e pediu que o deixássemos porque queria descansar. Saimos para o outro quarto mas a porta ficou aberta e vimos como fechava os olhos por um momento e como que temendo que não fosse isto o último sono, abria-os repetidamente. A sua respiração era difícil e rouca. Vendo que não dormia, entramos novamente.

Baseado no livro "Vida Heróica do Arcebispo de Varsóvia" de Ir. Regina Zylńska - RM.

Preparou para "Lud" Pe. João Wargulewski

UM ALERTA URGENTE AS ESCOLAS CATÓLICAS foi enviado de Brasília, dia 27 de maio, pelo Arcebispo responsável por Educação na CNBB, Dom Serafim Fernandes de Araújo, e pelos **Presidente da AEC/BR** (Associação Brasileira Católica do Brasil), **ABESC** (Associação Brasileira de Escolas Superiores Católicas) e **CRB** (Contra de Escolas Superiores do Brasil), a partir da ferência dos Religiosos da Subcomissão de Educação, feita durante a reunião da Presidência e Comissão Episcopal de Pastoral da CNBB. Depois de apresentar avanços, como ensino religioso facultativo nas escolas oficiais, educação obrigatória e gratuita, pluralismo de instituições de ensino, escolarização nas línguas portuguesa e materna às Nações Indígenas, o documento alerta para "o sério perigo, implicado no Artigo 7.º do Anteprojeto, cujo teor é o seguinte: "O ensino é livre à iniciativa privada, observadas as disposições legais, sendo proibido o repasse de verbas públicas para a criação e manutenção de entidades de ensino particular".

Este Artigo decreta a morte da Escola Católica em todos os graus ou condena a Escola ConfiSSIONAL a servir uma elite privilegiada dentro do sistema de livre mercado da educação. Por isso, o Setor de Educação da CNBB convoca a todos os que "acreditam no valor da Escola ConfiSSIONAL para agir intensamente e com urgência, a fim de impedir que o Artigo 7.º seja incluído na Constituição"; 1) — alertando os Constituintes do próximo Estado; 2) — dinamizando a coleta de assinaturas para a Emenda sobre Educação; 3) — utilizando todos os meios de comunicação para esclarecer o povo.

FIM DAS ESCOLAS CATÓLICAS?



Participação popular na Constituinte

É preocupante, de modo especial, a perplexidade reinante diante da Constituinte. O resultado das sub-comissões mostra alguns ganhos mas também perdas consideráveis e obstáculos. Os anteprojotos da Reforma Agrária e Educação foram votados num clima de tensão e mesmo de ameaças.

É neste momento que cresce em importância a chamada iniciativa popular na Constituinte, uma brecha que os conservadores não conseguiram fechar à sociedade civil. Já estão circulando pelo país as propostas de **Emenda Popular ao Projeto de Constituição**, cada uma delas patrocinada por três entidades legalmente constituídas e que deve conter um mínimo de 30 mil assinaturas. A própria CNBB distribuiu às arquidioceses,

dioceses, paróquias, comunidades de base e outros setores da Igreja, os impressos para coleta de assinaturas em quatro propostas de emenda popular, (referem-se ao direito à vida/família, à educação, a garantias individuais/religião e à ordem econômica/reforma agrária), aprovadas na 25.ª Assembléia, em Itacil. Além destas, há outras três propostas apoiadas pela CNBB, da Campanha pela Reforma Agrária, do Plenário Pró-Participação Popular na Constituinte e do Conselho Indigenista Missionário.

É de suma importância, neste momento, realização de atos públicos para entrega simbólica das assinaturas, procurando contar com a presença de parlamentares da própria região que se comprometeram com a defesa do conteúdo das propostas e que reafirmem o compromisso assu-

O Procurador da Justiça Militar, Péricles Aurélio de Queiroz, durante a acusação, afirmou que o pastor era "um delinqüente cínico e covarde" e no final pediu a implantação de uma lei que proíba os religiosos de participarem de questões políticas no Brasil. O advogado do pastor, Nelson Olivas, depois da leitura da sentença afirmou que irá recorrer ao Superior Tribunal Militar e existe ainda uma segunda instância no Superior Tribunal Federal. A condenação de seis meses de prisão com "sursis", permite que o pastor responda em liberdade, mas com várias restrições: ele não pode participar de manifestações, falar em público, ou se ausentar da cidade sem autorização do juiz militar.

JUSTIÇA MILITAR CONDENA PASTOR

A "Nova República" está parecida com a ditadura militar. A prova mais recente disto foi o julgamento e condenação do pastor Wener Fuchs, da Igreja Luterana e da coordenação regional da Comissão Pastoral da Terra (CPT) a seis meses de prisão. O julgamento foi em 26 de maio, na auditoria da 5.ª região militar, em Curitiba, e teve todas características do tempo da ditadura: militares julgando civis por supostas ofensas ao Exército. O último preso político do Brasil foi o jornalista Juvêncio Mazarollo, também do Paraná, e o primeiro da "Nova República" é o pastor Fuchs.

Ele denunciou as condições de 400 famílias que vivem em Papanduva (Santa Catarina) que tiveram as terras expropriadas pelo Exército em 1956 para a ampliação do Campo de Instrução Marechal Hermes, sem que até o momento tenham recebido indenização. No ano passado, as famílias realizaram um acampamento diante do local, sendo reprimidas. No dia 25 de julho de 1986, Dia do Colono, numa manifestação feita diante do Palácio Iguaçú, em Curitiba, o pastor Wener Fuchs lembrou a situação das famílias de Papanduva e o Exército, julgando-se ofendido, iniciou o processo que terminou com o julgamento que durou 4 horas.

Ao final do julgamento, centenas de pessoas reunidas fora do tribunal, com velas acesas, cantaram a música "Caminhando" de Geraldo Vandré. No julgamento estavam presentes vários bispos e pastores do Paraná e de outros estados, além de deputados federais e estaduais e vereadores. Um comitê de solidariedade ao pastor Fuchs, formado por mais de 40 entidades, está se articulando em nível nacional e internacional, para dar uma resposta ao julgamento. Também será cobrada uma posição do governador Alvaro Dias. O comitê está funcionando na sede regional da Comissão Pastoral da Terra, em Curitiba, onde podem ser feitos contatos para agilizar esta campanha de solidariedade.

ESCOLA NÃO É COMERCIO: ninguém deveria usar a educação para ter lucro, e sim, para prestar um serviço ao povo. Se uma escola quer ser empresa, visando o lucro, que ela se mantenha e o Governo seja rigoroso para com ela. Mas, as nossas Escolas Católicas querem ser Escolas da Comunidade, do nosso povo, porque foi assim que elas nasceram, quando o povo precisava delas e só a Igreja se dispôs a prestar esse serviço. Atualmente, as nossas escolas não podem se manter sem subsídios do Governo, porque elas não querem servir só quem pode pagar, se tornando elitistas. Depois, ensino "público" não é sinônimo de "estatal", porque público é tudo aquilo que é do povo, da sociedade, da comunidade.

O que importa agora é esperar que o trabalho das Comissões passe por um crivo as decisões das Subcomissões, sobretudo por causa da pressão popular. Daí que a Igreja, mais do que nunca, deve acordar e promover grande mobilização das comunidades pela Emenda Popular sobre Educação. Foi bom o que aconteceu na 1.ª Fase da Constituinte, sobretudo na Subcomissão da Reforma Agrária, onde não restou nada do que o povo deseja, por causa da prepotência dos latifundiários, apesar do trabalho sério e competente do Balthor, Osvaldo Lima Filho, que foi Ministro de Agricultura de João Goulart.

Esse fato chamou a atenção da nação inteira, que se deu conta de que há alguma coisa errada na Constituinte. Isso vai acordar o povo, provocar os Parlamentares e poderá até levar a Constituinte a se redimir, foi o que disse, entre outras coisas aos jornalistas, em Brasília, Dom Jaime Chmello, Responsável por Ministérios e Comunidades Eclesiais de Base na CNBB.

mido de lutar pela construção de um país mais justo e digno, concordante com os anseios de milhões de brasileiros.

O trabalho conjunto, ecumênico, fortalece pressupostos e faz chegar à Constituinte, a voz capaz de abafar todas as outras: a voz da população.

É de fundamental importância, porém, que as assinaturas sejam colhidas em grande escala estejam em Brasília até o dia 15 de julho, quando a Comissão de Sistematização da Constituição concluirá a primeira redação em suas sessões, representantes das entidades que as encaminharão.

Fica, portanto a esperança de que os resultados da próxima fase dos trabalhos na Assembléia Nacional Constituinte, nas oito Comissões Temáticas, continuem fazendo que a "Nova República" corresponda aos desejos de inovação e renovação presentes em toda a sociedade.

A IRRESPONSABILIDADE DOS POLÍTICOS

Ao que parece, os políticos brasileiros jamais alcançarão o nível dos homens conscientes de sua responsabilidade. Não só permanecerão distantes do ideal de um estadista, voltado para os superiores interesses do País, mas permanecerão no mesmo comportamento moral que se exige do cidadão comum. No Brasil, infelizmente, político é sinônimo de corrupto. De um lado, visam ao enriquecimento o poder pelo poder e o poder pelas vantagens que pode trazer. Vantagens inicialmente pessoais em proveito pessoal e, logo a seguir, em proveito dos parentes, amigos e apaniguados. De outro lado, o interesse público, a pobreza e a miséria do povo, o bem-estar dos cidadãos são apelos válidos apenas nas épocas eleitorais. Provocam magníficos discursos. Nada mais!

Faltando inteligência, grandeza e dignidade, Pátria, os políticos brasileiros servem-se do poder não lhes pertence — função, cargo, dignidade — para fazer carreira. Por isso, podem enganar, sem receio de engano, que quem não tem moralidade política e a democracia no Brasil são próprios políticos eleitos pelo povo. Agora esta é a esperança, o sofrido povo brasileiro aprenderá a escolher melhor seus representantes e seus governantes.